

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Właściciel kopalni kawaler Mans de Mariensee sprawił dla kościoła o. t. w Jakubenie (na Bukowinie) kilka ornatów, naczyń i innych sprzętów kościelnych, tudzież dwa dzwony, wszystko wartości 3141 zr. m. k.

Ces. król. rząd krajowy podaje ze szczególnym upodobaniem tę piękną czynność do wiadomości powszechnej.

— Z Tyrolu. —

Gazety tyrolskie donoszą pod napisem: Innsbruck dnia 6. maja: Od dnia 21. lutego 1833, w którym przywiezione nazad do ojczyzny zwłoki Andrzeja de Hofer zostały na rozkaz N. Pana w kościele nadwornym uroczyste pogrzebione, żaden jego ziomek, a nawet żaden cudzoziemiec nie patrzył na prosty kamień, pokrywający śmiertelne szczątki, bez radosnego wspomnienia chwili, w której na tém miejscu wiecznego spoczynku bohatera, co dla swojej ojczyzny i swego Monarchy żył i za nich umarł, wznosić się będzie dawno już przez N. Pana pamiątke jego przeznaczony pomnik. Chwila ta nadeszła; posąg kolosalny, za najwyższym N. Pana rozkazem z krajowego białego marmuru przez profesora rzeźbiarstwa w c. k. akademii sztuk pięknych w Wiedniu, Jana Schaller, wykonany, został tu szczęśliwie sprowadzony i nad grobem Hofera, obok grobu Cesarza Maksymilijana, pod okiem samego artysty, w tym samym kościele postawiony, w którym roku 1809, w dzień imienia swego ukochanego Cesarza, Hofer, za życia swego, odebrał uroczyste złoty medal honorowy; dzień 5. b. m. był na odstonienie posągu przeznaczony.

Stany, na wielki kongres swego wyboru własnie podtenczas zgromadzone, władze cywilne i wojskowe stolicy i liczny lud zebrały się w kościele nadwornym, w którym dnia tego oddział kompanii stałych miejskich i miltawskich strzelców czynił straż honorową, a szarże stojącej tu załogą dywizyi i pułku strzelców krajowych, imienia Cesarza, były uszykowane.

Trzej zięciowie zmarłego, blizki jego krewny i towarzyszy w bojach, Jan Hofer, tyrolski ka-

pitan zamku, z kilką innymi znamienitymi towarzyszami broni w r. 1809, siedzieli w wyznaczonych sobie ławkach. Wdowa nie mogła dla wieku podeszłego i słabości zdrowia przybyć na tę uroczystość, a tém mniej wystawić się na tak bolesne wspomnienia; dwie córki równie nie mogły przybyć dla słabości.

Po mowie księdza opata miltawskiego, stosownej do tak wzniosłej uroczystości i do jej głębokiego znaczenia, ksiądz biskup z Brixen odprawił mszę świętą za dusze zmarłego i poległych w roku 1809 obrońców kraju, a ojczyste towarzystwo muzyki wykonało po mistrzowski *requiem* Mozarta, aby się i sztuka godnie przyłożyła do podniesienia pobożnych i patriotycznych uczuć chwili tak uroczystej itd. itd. (Opisanie posągu umieszczone będzie później w Rozmaitościach.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety buenos-ajreskie z dnia 18. stycznia zawierają protestacyją, którą pełnomocny minister zjednoczonych prowincyj nad rzeką La Plata, przesłał naszemu gabinetowi względem osadzenia wysp Falklandzkich przez Anglików. Dokument ten zawiera cały tok sprawy. — Z wielką dokładnością jest rozpoznaniem pytanie, czyli zwierzchnictwo nad owemi wyspami należy się koronie angielskiej, lub zjednocz. prowincyjom, i podzielone jest na trzy oddziały. 1) Odkrycie wysp, uskutecznione równocześnie przez różne narody europejskie. 2) Zupełne onychże osadzenie od r. 1764. do 1774. i następny spór między Angliją a Hiszpaniją. 3) Stan tych wysp po ukończeniu owego sporu w ostatnich 60 latach. Poseł kończy rzecz formalną protestacyją przeciw udzielnosci, jaką sobie Anglija w ostatnich czasach nad wyspami Falklandzkimi przywłaszczyła, jakoteż przeciwko zrabowaniu i zniszczeniu przez angielską korwetę »Klio« osady w Port-Louis, do rzeczypospolitej należącej, i żąda wynagrodzenia za szkody, z tego środka gwałtu pochodzące.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

W dniu 23. kwietnia wniósł p. Clay w kongresie Zjednoczonych Stanów, aby uchwalono:

że protestacja prezydenta Zjednoczonych Stanów, udzielona senatowi pod dniem 10. t. m., przyznaje prezydentowi moc, nie zgadzając się z powagą izb obudwóch kongresu i z konstytucją Zjednoczonych Stanów. Senat jest i zawsze będzie gotów do przyjęcia od prezydenta wszystkich takich poselstw i doniesień, do których tenże jest przez konstytucją, ustawy i zwyczajny tok spraw upoważniony, atoli nie może mu być przyznane prawo protestowania się formalnie przeciwko uchwałom i rozporządzeniom senatu, uznawać je za nieprawne i konstytucyi przeciwne, i żądać po senacie, aby tę protestacją umieścić w swoim dzienniku. Rzeczona protestacja jest zatem nadwężeniem przywilejów senatu i nie będzie w dzienniku umieszczona.

Podług wiadomości z Nowego Yorku z dnia 2. maja toczyły się jeszcze wciąż obrady nad protestacją prezydenta Jacksona, przeciw uchwałom senatu względem depozytów rządowych.

Portugalia.

Gazety londyńskie donoszą z Oporto z dnia 16. maja: Wczoraj nadeszła tu znova lizbońska poczta, po pierwszy raz lądem, kiedy książę Terceiry przywrócił nakoniec związek między Oporto a stolicą. Stronicy Dom Miguela opuszczają go i sklaniają się do nowego porządku rzeczy. Rada municypalna Koimbry wzbraniała się pójść z wojskiem miguelistów do Thomar, i pozostała w mieście, dla przyjęcia księcia Terceiry, który ją potwierdził w wykonaniu jej obowiązków. Jenerał Avilez przybył z Braganzy z eskortą jazdy ochotników do tego miasta, i udaje się do Lizbony, dla złożenia królowej holdu.

Dodatek do gazety madryckiej z dnia 26. i gazeta madrycka z dnia 28. maja (odebrana w Więdnii przez nadzwyczajną sposobność) zawierają następujące wiadomości o najnowszych działaniach wojennych w Portugalii; potwierdzają, że Dom Miguel opuścił Santarem i że ze szczątkami swojego wojska cofnął się do Evora. — Wiadomości, w wspomnianym dodatku umieszczone, są treści następującej: Pułkownik Teixeira, ładutant jenerała Rodil, zostający przy boku portugalskiego naczelnego dowódcy, księcia Terceiry, donosi jenerałowi Rodil w liście swoim, datowanym pod dniem 16. maja z Atalaja, że portugalska dywizya, idąc z Thomar drogą lizbońską, napotkała przy moście Galeira i na wzgórzach pod Seseira wojsko Dom Miguela, liczące 6000 piechoty, 400 jazdy i 8 dział, które, atakowane silnie od lewego skrzy-

śla i centrum, zostało pobite; wojsko Dony Maryi zabrało 1500 jeńców, zdobyło 4 chorągwie, wszystkie działa i kilka wozów amunicyjnych. W skutek tej stanowczej bitwy osadzono Santarem. Ten sam list donosi, że migueliści, którzy zajęli zamek Ourem, poddali się admiralowi Napier. List ten kończy doniesieniem, że dywizya wyruszy niezwłocznie do Santarem, odległego tylko o milę. Jenerał Rodil donosi ze swojej głównej kwatery w Valencia de Alcantara (w Hiszpanii) pod dniem 22. maja, że Don Carlos opuścił dwoma dniami wprzód drogę, wiedząc, do Algarbii, którą się był udał, i obrócił się ku Evora, gdzie, jak sądzą, bawił i Dom Miguel. Jenerał Rodil tak podzielił swoje wojsko, że kraj, położony na lewym brzegu Tagu, jest przez nie zakryty, aby mieszkańcy mogli przychylną swoją ku Donie Maryi bez przeszkody wynurzyć.

(Wyimek z gazety madryckiej z dnia 28go maja) Jenerał naczelny Rodil przestał ministrowi wojny następujący raport: »W głównej kwaterze w Portalegre dnia 28. maja. Wczoraj znajdował się Don Carlos i Dom Miguel z wojskiem, jonych otaczającym, w Evora; zdaje się, iż wojsko to składa się z 7000 ludzi każdej klasy, wojska liniowego, milicyi i ochotników, między którymi jest 400 jazdy i 17 dział różnego wagomiaru. Jeszcze niewiadomy jest kierunek i plan, jakiego się chcą trzymać. Przybyłem tu dla wykonania tego, o czém wczoraj pisałem. Najprzód wezwałem formalnie dowódcę osady miguelistów w zamku Castello de Vide, aby się poddał. Kiedy dywizya moja Pova Alcahao i terażniejszą główną kwaterę Portalegre osadziła, przybyła do mnie wczoraj deputacja, dla ułożenia się o środkach, jakby zapobiedz rozlewowi krwi, i zamek Castello de Vide oddać w posiadanie wojsk naszej królowej, a to pod umówioną rękojmnią, której jw. panu jutro prześlę odpis. Jutro o godzinie 5. upływa termin do przyjęcia warunków, i nie wątpię, iż zostaną przyjęte przez tych, którym są oświadczane jako zakład szlachetności. Przesłałam jw. panu załączone tu jedyne i ostatnie depeze, które odebrałem niedawno od księcia Terceiry z Coruscha i Almeirim z d. 22. b. m. Z tych depezy przekona się królowa jejmość o sile wojska królowej Portugalii i widzieć będzie punkta, przeciw którym działać będzie. Umówiłem się, iż w równoległym kierunku ku Villaviciosa, Elvas lub Campomayor działać będą podług tego, jak wymagać mogą poruszenia karlistów i miguelistów. Dopóty nie rozpocznę mojego działania, dopóki nie

przybędzie dywizya jazdy, dowiedzona przez barona Carondelet, która się pojutrze ze mną połączy. (Pod.) Jose Ramon Rodil. — List księcia Terceiry do generała Rodil: »W głównej kwaterze w Almeirim d. 21. maja. Dziś o godzinie 11. rano odebrałem list jwpana z d. 19. i treść onegoż rozważyłem dokładnie. Nieprzyjaciel, jak jwpanu donosiłem, opuścił Santarem w d. 18. b. m. Chcąc go ścigać, począłem natychmiast wspólnie z marszałkiem hrabią Saldanha przeprawić się za Tag, co dzisiaj skutecznitem. Nasze dywizyje pójdą za nieprzyjacielem, przy czém pochód nasz kierować będziemy tam, dokąd się on uda. Nieprzyjaciel utracił najlepszą swoją jazdę; wszystko mi się poddała. Piechota jego jest w złym stanie. Wojsko królowej, które go ściga, wynosi blisko 20,000 ludzi. Sądzę, że Dom Miguel pójdzie do Evora. Z tego powodu i podług tego doniesienia jwpan tak urządził swoje poruszenia, jakie stosownie do okoliczności byłyby najdogodniejsze.«

(Podp.) Iksiażę Terceiry.

Hiszpanija.

Memorial des Pyrenés pisze w artykule o stanie rzeczy w prowincjach baskijskich: Niewiadomo czyli powstanie karlistów zostało utłumione, lub czyli się zmienił sposób wojowania tego stronnictwa; przewodnicy jego zdają się unikać wszelkiego spotkania się, walka ustala, nie wychodzi nigdzie buletyn. Jestżo to zawieszenie broni, lub dowód zniszczenia powstańców? Atoli część zwycięzka powinna by korzystać z tego, i zadać onym cios ostatni. Zamiast tego wojsko królowej stoi bez czynności. Co się dotyczy karlistów, ociąganie się ich pretendenta do tronu musi zmniejszać ich zapal; wszelako nikt z ludzi wpływających nieopuszcza stronnictwa tego; mają oni nawet rodzaj cywilnej i politycznej organizacyi; bez paszportu, wydanego w imieniu króla Karola V., nie można podróżować w prowincjach baskijskich. Nie zbywa nawet na broni, która przybywa z Francyi i Anglii. Z tego wszystkiego można wnosić, że karliści, acz na pozór nieczynni, uzbrają się do znaczących kroków.

Wielka Brytania i Irlandya.

Ministryjalny buletyn wieczorny utrzymuje, że lord Grey osadził teraz ministryjum ang. — Nie ostatecznie i to w sposobie następującym: P. Spring Rice jest sekretarzem do osad, lord Mulgrave jeneralnym pocztmistrzem bez miejsca w gabinecie, lord Puckland pier-

wszym lordem admiralicyi, lord Carlisle lordem tajnym zachowawcą pieczęci; pan Elice, jak dotąd, sekretarz wydziału wojny, ma teraz miejsce w gabinecie; p. Thompson został prezydentem kontroli handlowej, a p. F. Baring sekretarzem skarbu. Przeciwnie zaś pisze *Galvani's Messenger*: Lista tych, których wymieniają na ministrów, jest ta sama, jakiej udzielono, oprócz, że pan Ord ma być w miejscu pana Ponsonby jednym z lordów izby skarbowej. Atoli podanie buletyna wieczornego, jakoby ostateczne przeznaczenie nastąpiło, jest mylne, albowiem wiele dzienników, jakoteż nasz korespondent prywatny, którego list bardzo późno był pisany, mówią o tém, że, co się dotyczy osadzenia jeneralnego pocztmistrza, nastąpiła niepewność, ponieważ lord Mulgrave, któremu, bez miejsca w gabinecie, ten urząd był ofiarowany, nie przyjął takowego, albowiem z tém ofiarowaniem nie było połączone miejsce w gabinecie, które miał przecie poprzednik jego, ksiązę Richmond. Nawet co się dotyczy miejsc podrzędnych, nadeszły odpowiedzi, propozycyje odrzucające.

Co się dotyczy sądu pism publicznych względem nowego składu gabinetu, tedy takowy prawie całkiem jest niepomyślny. Główny zarzut, jaki czynią dzienniki liberalne, jest wyłączenie hr. Durham, podczas gdy dzienniki torysów przypisują to wyłączenie skutkom wewnętrznych intryg gabinetu, pochodzącym od Broughama i Lansdowne. Namienioném już było, że część członków izby niższej ułożyła adres do hr. Grey, wyrażając w nim swoje nieosłabione zaufanie i nadzieję, że nie wyjdzie z rady króla, dopóki będzie mógł kierować rządem, z takim, jak dotąd, i honorem dla siebie i z taką korzyścią dla kraju.« Oświadczenie to podpisało nie tylko 156 członków, ale, jak *Morning Chronicle* zapewnia, 200 członków. Lecz to samo pismo dodaje: Byłby to bardzo prędki wniosek, gdyby chciano wnioskować, że owi 200 gentlemanowie już wprzód zaręczyli o zaufaniu swoim w gabinecie, któryby Grey utworzył. Celem ich było raczej wyrazić przyzwolenie na zasady lorda Grey, szczególnież jak dalece w terażniejszych okolicznościach różnią się od zdań Sir J. Graham i pana Stanley. W ciągu dnia wczorajszego uchwalono inne oświadczenie, które w téj chwili podpisuje wielka liczba członków izby niższej. Jest następującej osnowy: »My podpisani reprezentanci ludu przedstawiamy w terażniejszém polityczném przesileniu waszję wysokość z uszanowaniem wielką ważność wolności ślącej, stałej i obejmującej administracyi, i pe-

wność, że tylko taka administracja zdoła zapewnić publiczne zaufanie i owę w narodzie ufundowaną siłę, potrzebną tak widocznie do utrzymania dobrego rządu. Pozwalamy sobie dalej uczynić z uszanowaniem uwagę, że taka administracja, w tej chwili pożądana, nie może się utworzyć, gdyby jakiebądź prywatne lub osobiste uczucie jakiegokolwiek wyłączało męża, którego szczera przychylność do zasad reformy uzyskała w tak wysokim stopniu zaufanie i poważenie ludu. Widoczny zamiar tego manifestu. (mówi *Morning Chronicle*) był ten, iż się obawiano, aby nie pominięto lorda Durham, przy odnowieniu gabinetu. Jeżeli zmieniona administracja jest jedynie czasowym wyborem, więc musimy przypuścić, iż tylko służyć może jak maszt w potrzebie (*jury-mast*); lecz jeżeli ją uważamy za trwałą, obawiamy się, iżby niebawem nie nadszedł czas, jak mało będzie w stanie oprzeć się zaczepkom stronnictw, których się zewsząd spodziewać należy.

Podług *Standard* zamysłał król w dniu 2. czerwca odprawić radę w pałacu St. James dla dania nowemu ministeryjalnemu składowi król. przyzwolenia. W zachodniej części miasta robiono znaczne zakłady, że terażniejsza administracja nie będzie trzy miesiące trwała.

Jak wiadomo, rozeszła się przed kilka dniami wieść, że nastąpiły układy między ministeryjum a panem O'Connelllem, i że tenże pod pewnymi warunkami przyrzekł stanowczo wspierać ministeryjum. Dziennik *Pilot*, piśmo irlandzkie, uważane za organ O'Connella, wyraża się w tej mierze w sposób następujący: Nieprawda, co gorliwie głoszone, że zaszły jakieś układy między O'Connelllem a rządem w sprawach kościelnych. Rzecz ta, jak sądzimy, jest: że w skutek niedawno mianój, w parlamencie mowy O'Connella, kilku niepodległych angielskich i szkockich członków, wspierających ogólnie rząd, chociaż mu niepodlegli, przekonali się, iż rozumna jest, że jeżeli nie nadać Irlandczykom udzielnego prawodawstwa, wszelako dokonać tego, aby połączona ustawodawcza władza okazała się sprawiedliwą, i że dla tego ci członkowie okazali gotowość wspierania planu pana O'Connella względem dziesięciu irlandzkich. Tym sposobem udało się panu O'Connell pozyskać dla siebie część zwyczajnych ministeryjalnych sił czynnych. *Courier* uważa podanie dz. *Pilot* w ogólności za prawdziwe, ale nie chce jedynie przyznawać zrzeczności panu O'Connell, aby się tyle członków wyraziło za środkiem, który niezem, inném nie jest, jak tylko sprawiedli-

wym. Na Jaźdy wypadek atoli i to zagrożone odpadnienie tylu stronników ministerstwa po czytują za rzecz ważną, ponieważ objawiło się właśnie bezpośrednio przed mocyją pana Ward, i że nie jest niepodobieństwem, iż okoliczność ta była znacznym gwichtem na szali, gdy chodziło ministrom o to, czyliby doświadczyć, usunąć wniosek pana Ward przez głosowanie, lub po oddaleniu nieprzychylnych reformie kościoła członków gabinetu dozwolnić, aby ten wniosek, chociażby w zmienionej postaci, nabył prawnej siły.

Francyja.

W d. 2. czerwca miał książę Konstanty Caradia nadzwyczajny i pełnomocny minister króla Grecyi, posłuchanie wstępne u króla Francuzów. Po nim podał kawaler da Rocha, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarza Brazylii, na prywatném posłuchaniu, list, odwołujący go z tego urzędu.

Gazety paryzkie umieszczają wykazy współubiegających się o wybór na deputowanych. Między nimi widać pana Chateaubriand i znane Abbé de las Menais, który chce w Bretagne jako kandydat wystąpić.

Prace komisji afrykańskiej już są ukończone. Takowa uczyniła pod przewodnictwem prezydenta, księcia Cazes, w d. 31. z. m. raport marszałkowi Soult, jako skutek przeszło 60 posiedzeń. Wnosi ona na prędkie i ostateczne urządzenie Algieru.

Minister spraw zewnętrznych, hr. de Rigny, który w ostatniej izbie deputowanych reprezentował czwarty obwód wyborowy depart. des Pas de Calais (Boulogne), i tam obawia się, że go nie wybiorą, występuje w szranki wraz w Cherbourg z panem Bricqueville, w Rochefort z p. Audry de Puyraveau, a w Toul z p. Tardieu.

Gazety paryzkie przytaczają wiele tak zwanych legitymistycznych kandydatów, którzy się teraz na wyborach chcą ubiegać, mianowicie p. Hennequin w Avignon, p. Berbis w Beaune p. Sauzet, znany obrońca byłego ministra Chantelauze, w Dijon; w ostatniém miejscu mają republikańskie być gotowi, dać swój głos za legitymistycznym kandydatem.

Gazety francuzkie zajęte są nieustannie wyborami.

Jeneral-lejtnant wice-hrabia Tiburce Sebastiani, deputowany Korsyki, przybył w d. 23. maja do Ajaccio na statku pocztowym le Var, w podróży swojej do Neapolu, dokąd udaje się jako poseł francuzki. Prefekt, jeneral. dowodzący, burmistrz, wielka liczba urzędników cywilnych i wojskowych, i mnóstwo innych

znamienitych osób, przybyło powitać go na pokładzie okrętu.

Pewien dziennik paryżki mówi o nieprzyjemnych wiadomościach, które w d. 2. marca nadeszły do Paryża przez gońca z Madrytu. P. Rayneval miał być podczas rozruchu przez lud napaŝtowany i żądał z Paryża swojego odwołania.

Szwajcaryja.

Odpowiedź kantonu rządzącego na noty polów austryjackiego i sardyńskiego (umieszczone w treści w n. 62. Gazety naszój z d. 24. maja 1834.) Odpowiedź na pierwszą z tych brzmi, jak następuje: »Burmistrz i rada rządząca kantonu naczelnego związku szwajcarskiego pospieszyły udzielić podaną sobie przez c. k. posta i pełnomocnego ministra w Szwajcaryi, hr. Bombelles, notę z d. 23. kwietnia r. b. rządowi wszystkich udzielnych kantonów Szwajcaryi, i, nie czekając bliźkiego zgromadzenia sejmku szwajcarskiego, który może na nie dalszą da odpowiedź, pospiesza, jako kanton rządzący, z przesłaniem Jego Exc. JW. hr. Bombelles następującego oświadczenia: Władza Szwajcaryi i rządy wszystkich kantonów pogranicznych, wolne od wszelkiego wpływu obcego, i nim jeszcze zaszło dyplomatyczne wdanie się, przedsięwzięły w trudnych okolicznościach, w których znalazły się z powodu smutnych zdarzeń, co w upłynionym miesiącu lutym na granicach Szwajcaryi ku Sabandyi publiczną spokojność na chwilę były zakłóciły, stosowne środki, aby z jednej strony przeszkodzić zbrojnemu wtargnieniu na ziemię państwa, z którem Szwajcaryja z ochotą w dobrych stosunkach sąsiednich zostaje, z drugiej strony aby z krajów swoich oddalić hersztów owego szalonego przedsięwzięcia. Środki te czynnie przedsięwzięte były na pierwszą wiadomość o zamiarze zaburzenia istnących z prawa narodów stosunków, i tymto środkiem najszerzej przypisać należy odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa. Kanton rządzący mógł zatem słusznie się spodziewać, że owe środki kantonów pogranicznych, równie jak własna jego dzielność lepiej będą ocenione, i żądany sposobem nie dadzą powodu do wskazanych w nocie Jego Exc. JW. hr. Bombelles środków ograniczających. Treść tej noty tym boleśniesz wzbudziła uczucie, im pewnie kanton rządzący Zurich w sobie jest przekonany, że wszystko uczynił, czego tylko po nim w nader trudnych okolicznościach stosownie do prawa narodów wymagać było można. Kanton rządzący, powtarzając formalnie dawniejsze swo-

je postrzeżenie przeciw wszystkiemu, co by mogło naruszyć prawa niepodległej Szwajcaryi, ma zaszczyt uwiadomić Jego Exc. JW. hr. Bombelles, że teraz wszystkie kantony związku oświadczyły się za oddaleniem z swoich obwołów emigrantów, którzy, nadużywając pozwolonej sobie gościnności, czynny mieli udział w zamachu na Sabandyją. Część tych emigrantów, w skutek uchwały więkšej liczby kantonów, o której Jego Exc. pod d. 18. marca został zawiadomiony, już się oddalili z ziemi szwajcarskiej, a podług najnowszych, kantonowi rządzącemu przez inne kantony danych zapewnień, i reszta w tym przypadku znajdujących się emigrantów w kilku dniach zostanie oddalona. Kanton rządzący spodziewa się, że Jego Exc. teraz się przekona, że ze swėj strony nieustannie wszystko czynił, czego po nim w trudnych okolicznościach ku utrzymaniu i ustaleniu sąsiednich, na prawie narodów opartych stosunków wymagać było można; nie wątpi zatem, że środki ograniczające, przez c. k. rząd austryjacki, wbrew wyżej pomienionemu postępowaniu kantonów Szwajcaryi wyjątkowo przeciw niej nakazane, zaraz będą cofnione.

(Odpowiedź na noty kr. bawarskiego rezydenta w Szwajcaryi z d. 15. kwietnia i kr. würtemburskiego ministra spraw zagranicznych z d. 18. kwietnia są tój samėj treści.)

(Odpowiedź na notę sardyńską umieszczona będzie w przyszłym nrze Gazety n.)

Belgijum.

Courier Belge donosi z Bruxelli z d. 30. maja: »Królestwo ich mość wyjadą w d. 7. czerwca do Paryża. Król, jak slychać, uczyni zadosyć próźbie izby względem mianowania następcy tronu, gdyby go śmierć zaskoczyła i żadnych męzkich potomków nie zostawił. Nowe zgromadzenie odbyć się miało u p. Coghien. Przybycie p. Lehon miało przeszkodzić temu zebraniu się. Hieronim Buonaparte przybył w d. 28. maja z Doweru do Ostendy.

Holandyja.

Król postanowieniem z d. 30. maja mianował król. jenerala-lejtnanta Van de Bosch, dawniej jeneralnego komisarza Niderlandzkich Iodyjów, ministrem osad.

Jak slychać, muszą podróżni, którzy jadą do Pruss, aby nie byli zatrzymywani, wymieniać w paszportach, drogę, którą jadą, i miasta które chcą zwiędzić. Co się dotyczy starych Niderlandów, paszporty będą w tój mierze przez poselstwo pruskie w Haadze zawidziane.

Niemcy.

Z Drezna donoszą pod d. 3. czerwca, że jk.w. książę wapół-rejent ze swoją małżonką wyjechał wczoraj rano do Marienbad w Czechach.

Rossyja.

Następca tronu, doszedłszy lat zupełnych i wykonawszy przysięgę na wierność najj. cesarzowi i, w osobie jego, Rossyi, chcąc oznaczyć dzień ten czynem, przesłał na ręce wojennego generał-gubernatora Moskwy pięćdziesiąt tysięcy rubli, dla tych niedostatnich mieszkańców Moskwy, którzy będą uznani za najbardziej potrzebujących pomocy.

Francuzcy republikanie i u nas są czynnymi. Tak w ostatnich czasach różne osoby wewnątrz państwa odebrały przyslane sobie statuty towarzystwa praw człowieka i różne piśma ulotne. Ci, którzy je odebrali, byli spowodowani oddać je władzom.

Turcyja.

Z Konstantynopola z d. 20. maja: Podług doniesień ze Smyrny z d. 27. z. m. eskadra, złożona z fregaty, dwóch korwet, czterech brygów, dwóch galiot, i pięciu kutrów, które pod sprawą Hassan beja w d. 27. z. m. wypłynęła, przybiła do wyspy Samos w d. 5. b. m. i wysadziła na ląd oficera tureckiego, aby mieszkańców tych wysp wezwał do poddania się. Spodziewano się poważecznie, iż nie będzie potrzeba, chwycić się ostatecznych środków, i że mieszkańcy poddadzą się bez użycia oręża. *Journal de Smyrne* z d. 10. maja zawiera następujące wiadomości z Samos: Mamy doniesienia z Samos z d. 4. t. m. że większa część mieszkańców jest bardzo przychylna porcie, i oczekuje tylko przybycia eskadry otomańskiej, przeznaczonej do blokowania wyspy, aby się poddać. Szczególniej zaś miasto Vathi wyraziło się jawnie za poddaniem się, i na zgromadzeniu, zwołanem przez osławionego Lykurga Logotheti, dla poznania sposobu myślenia mieszkańców, oświadczyli ciż wyraźnie, że nie mają chęci bronienia się, a co się dotyczy emigracyi, może to uczynić on i jego towarzysze, dla zabezpieczenia owoców swoich rabunków, lecz z nich nie ma nikt chęci, kraj opuścić. Ten zły skutek tych narad nie odstraszył Logothetego, a jego ajenci starali się nakłonić umysły jeźli nie do obrony, to przynajmniej do opuszczenia kraju; atoli wszystkie zabiegi były daremne i pewien rodzaj prote-

stacy przeciw blokadzie, w której oświadczone, że wyspę mieszkańcy opuszczą, pomimo wszelkich pogroźek i przyrzeczeń, uzyskała tylko 14 podpisów.

Vathi, jako stolica i najludniejsze miasto wyspy, wywiera na nią wielki wpływ, a za jego przykładem pójda niezawodnie inne wsi i miasta. Burzyciele spokojuości są tak o tém przekonani, iż niezmierniej sobie zadawali pracy, aby zmusić miasto do trwania w oporze, a gdy się im to nie powiodło, pogrozili więc mieszkańcom, że ich będą wojowali i miasto spalać. Ta pogroźka, którą istotnie chciano wykonać, dzięki odwadze mieszkańców Vathi, którzy szybko za broń ujęli i oświadczyli, że gdyby chciano wszcząć wojnę domową na wyspie, byliby gotowi onej bronić, była dotąd bez skutku. Ich silne postanowienie, a szczególnieij liczba jest dostateczną do przerażenia nędzników, którzy tylko słowy wojują i są mężni, kiedy nie widzą odporu. Wpływ Logothetego znacznie się zmniejszył, i mówiono już po kilku krok, aby go złożyć. Obawiają się nawet bezprawii, jakich się może dopuścić ze swoimi krewnymi i trabantami Lachana i Stamatii; tymczasem zdaje się, że postanowiono się ich pozbyć, gdyby się chcieli sprzeciwić poddaniu wyspy, skoro blokada będzie do skutku przewiedzona. Mieszka on ciągle w swoim zamku Tigani, położonym na południu miasta Vathi, niejako w twierdzy, i ma przy sobie blisko 20 zbrojnych, którzy tworzą jego straż przyboczną. Sądzą, że poczynił przygotowania, ucieść za pierwszym znakiem, i spodziewają się niebawem wiadomości, że w chwili, gdy się otomańska flota pokaże pod Samos, ucieknie. Wojsko, które nie dawno gubernator Smyrny na pobliskie punkta brzegów tureckich wysłał, aby broniło wylądowania, stanęło obozem pod Schaili między Scalanova i Tomalia.

S p r o s t o w a n i e.

W przeszłym numerze Gazety, w rubryce „Wiadomości handlowe“ pod napisem: Wrocław, w wierszu 13: Było więc na targu tegorocznym, zamiast 47,000, powinno być 47,435 cetnarów.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: na dochód dyrektora orkiestry Augusta Braun: *La Straniera, die Unbekannte*, wielka romant. opera w 2 aktach.
Teatr polski. — Jutro: przedstawienie we 2 oddziałach pod nazwą: *Co kto lubi*.